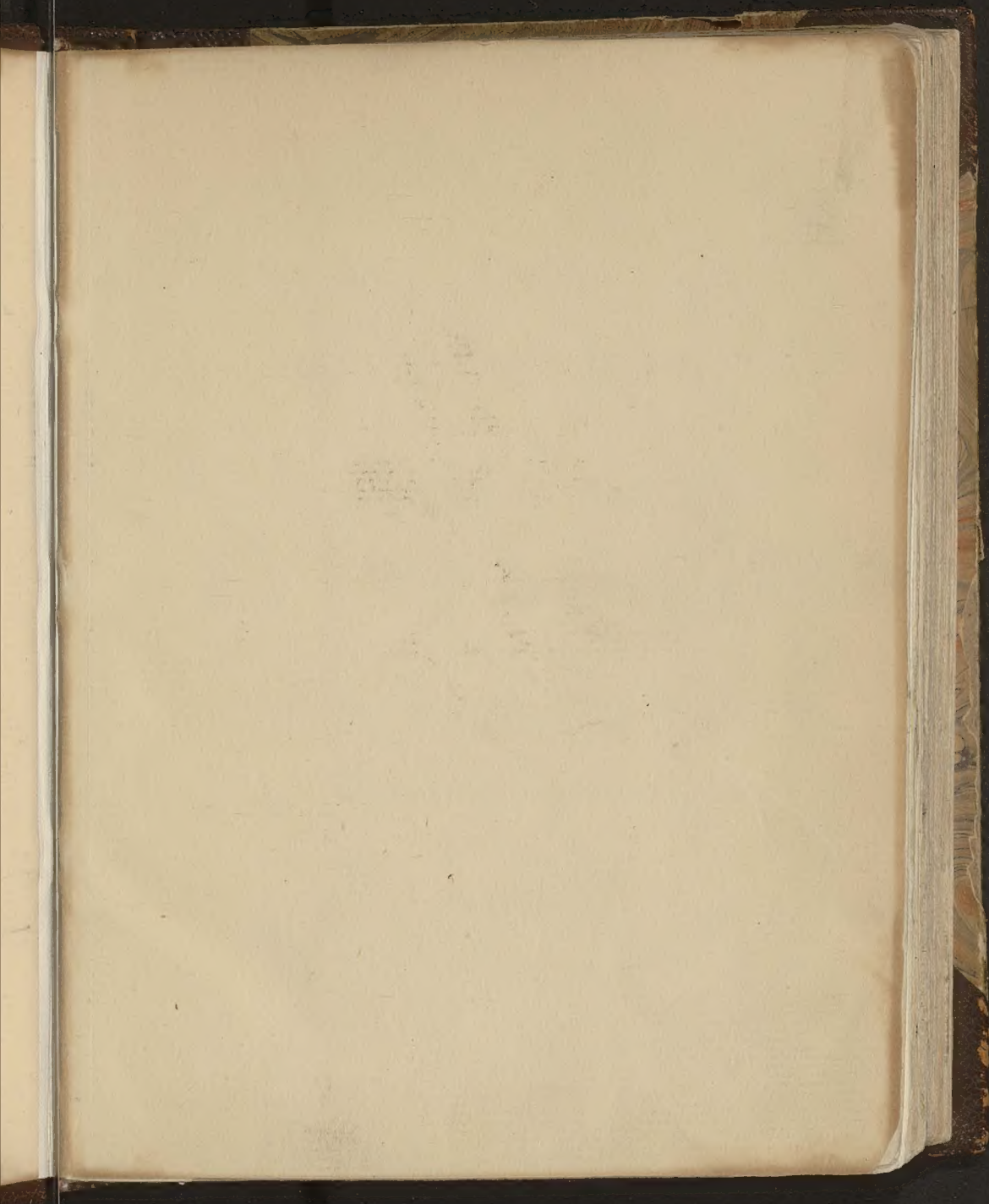
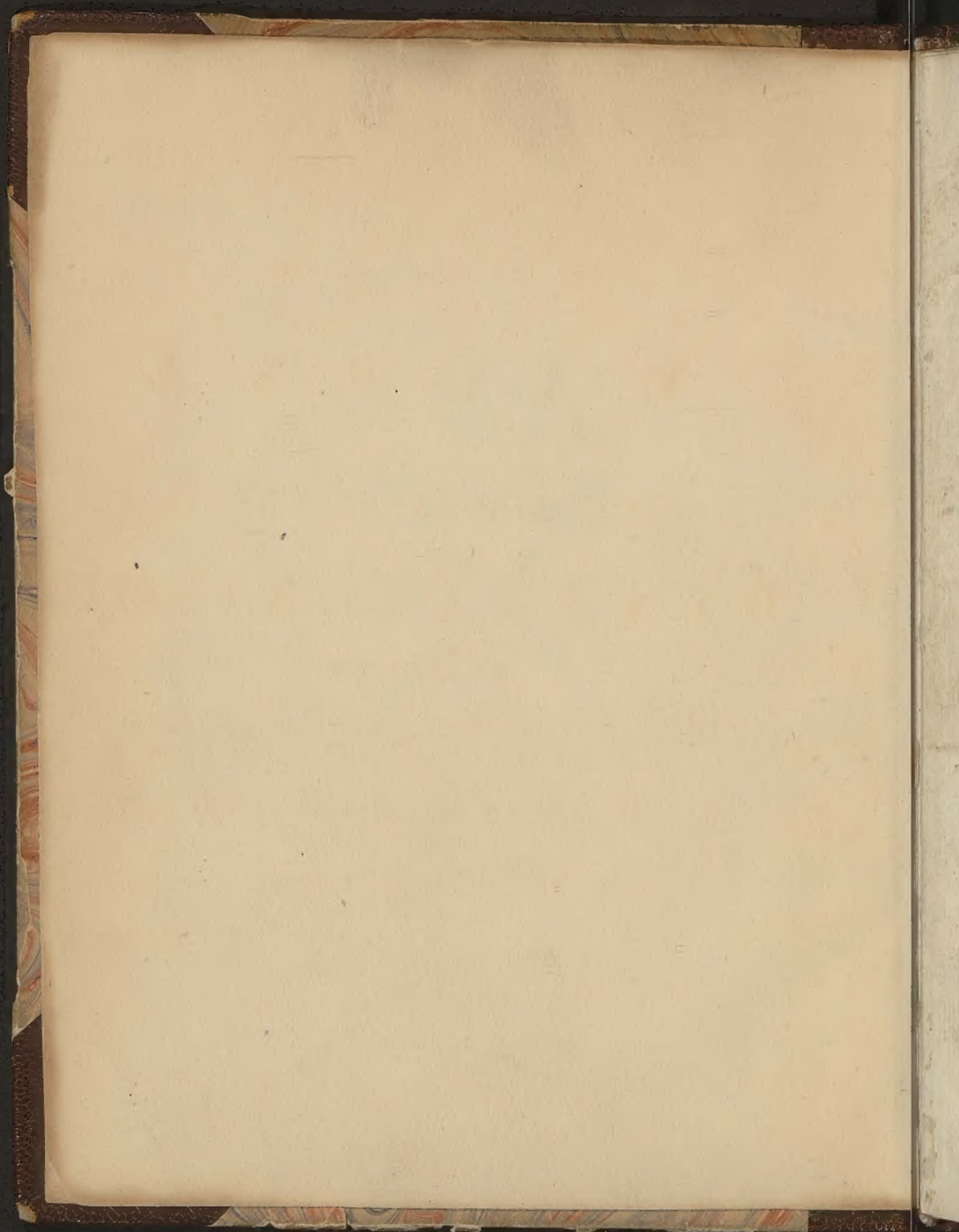


Ex Bibliotheca com. Wodzicki
in Niedźwiedź

Donum prof. Cas. Wodzicki

249661 **T** 249679





NA ROCZNICĘ KORONACYI NAYIASNIEYSZEGO PANA

z Collegium Nobilium Scholarum Piarum.

O D E

Custode rerum Principe, non furor
Civilis, aut Vis eximet otium
Hor. Carm. l. 4. Ode 15.



AL E, smutki ponure, daymy Eurom dzikim,
By niosły, na Kretyiskich wod srogie odmęty; (1)
Niech czarniawa troskliwość nie siada za nikim, (2)
Gdy nam Pańskiej korony dzień iaśnieie Święty.

Jdź prędzey płodna w wieszczce Polyhymno duchy: (3)

Dzielnym ogniem Kraiowe natchniy Rymótworce,
(Pewna wśród groźnych losow AUGUSTA otuchy
Co stooczne pilnością przechodzi Dozorcy.)

Wszak wielu do Delfickiey dzisiay rwie się Lutni;

Nie rowne siły, rowna w każdym chęci miara,
Owi w myślach nieskapi, ci w słowach rozrzutni,
Każdy się czcic Maieftat Muzolubny stara.

Jeśli

[1] Pod Wyspę Kandya, dawniey Kretę. [2] Wyraz Horacyusza: *Post equitem sedet atra cura*. [3] Muza ta z greckich słow Poly-hymnos, znaczy wiele śpiewająca.



Jeśli się w tym do źrzodeł Kastalskich nacisku
Mieścić mogą Monarcho! y chlubnym zwyczajem,
Domagać się do Grona Twych Arkadow, wpisku,
Pozwol: niech nucąc z moim dziś pomówię kraiem.

Ten co władnie Ziem Trony wieczystym wyrokiem,
Co morzy, y w zbawiennej odżywia ochłodzie,
Dając: by zdrow Pan y Piast roku ścigał rokiem,
Czyż się nie dość nad Tobą lituie Narodzie!

Chciał On przez Się wybrane złotem wieńcząc skronie
Wydać w Rządcy od złota żywszy promień cnoty;
Dał mu więc: by sterując przez naykrętsze tonie,
Kruszył mężnie zayzdrości w brew płynącey groty.

Azaż Mu dobromyślnie nieprzyznacie Ziomki:
Co, w czas burzy, dzieł Jego wydała Prawica!
Maiąż być sprawiedliwsze w sądzeniu Potomki?
Jak począł Kray oświecać! czyż to tajemnica?

Już w Domu, nyrzał Polak nieznaome czyny,
Poczuł tkliwsze y Chwały, y Nauk przysmaki;
Razem, iak z pod Tyryiskiey wynikły Kortyny, (4)
Piura, pendz!a, y dłuta misternego, znaki!

Tu niecierpliwy, radbym w wyższe strony nagle
Uderzyć, lecz mi w uszy wpada odgłos Feba
Czekay: małe twe na ten są Ocean żagle
Lub mniejszych nurtow, lub Ci większych radeł trzeba

Do

[4.] Tyryiczycowie, pierwsi ozdob sceniczych wynalezcy.

Do Dzieł, które są cechą rąk prawie Niebieskich,
Znajdzie się Wieszcz dawniejszy, godzien swego Pana,
Co Tegoż zdaniem: złotych przepisał Sarbiewskich.
(Jeśli tylko Go wsławić, moc jest ludziom dana)

Więc gdy mu, niższych tylko stron wturuję rzędem,
Dość przydam: że Monarchy mego wielka Dusza,
Nierażona opacznym Fortuny zapędem,
Polskiego nam wydała w Nim Aureliusza (5)

Y co tylko naylepszych świat miał Oyców Ludu,
Jednym On wszęch na sobie wykryślił obrazem.
Nielitując Pańskiego o Przestępców trudu,
Sławnym stał się Litością, nie krwawym żelazem.

Gdzieżeś Cynno! ozwiy się w starych Rzymian grobie,
Wiesz: iak słodkie na serca więzy Dobroć kuie;
Day świadectwo: kto komu czy Twoy August tobie,
Czy nasz Polski, mordercom swym więcej daruie?

Niebaczna przecię, niegdyś zawiśniejszych zgraia
Większych chciwa pożarów, nowe iskry miotą;
Gdy się w pozorne cnoty odzieże przestraia
Nie w te, których zażywa serc wiernych prostota.

Ow też co iasne Mściwy z Niebios rzuca gromy
Co kresu swych postrzałow nie chybi połcalem;
Karcił różnemi kłęski Miasta, Włości, Domy,
Z nieznosnym Oyca na to patrzącego żalem.

Tak

Tak wzdy : pełen dobroci Rodzic nieszczęśliwy,
Gdy od niego wyrodney krwi, zuchwałość płocha
Podpada sądow karze, o dziecko troskliwy,
Zapomniawszy wierutnych zniewag, rzewnie szłocha.

Tak dobry przy niesforney Gospodarz czeladzi,
Gdy mu już do ugody na sposobach zbywa,
A ci palą Dom cały; co żywo gromadzi
Jch sprzęty, y z Pożaru, co może wyrywa.

Co tu było niestety! zgryzot pełnych strachu!
Tlejący ogniem, iakby w czas burzenia Troi
Widzieć starożytnego znaczny kawał Gmachu!
Ci uszli z kłeski, a ci błędni, y nie swoi!

Czas upłynny co świata skrytości odsłania,
Gdybyśmy tysięcznego nie mieli dowodu,
Pokaże wżrąć sówite Monarchy starania,
Ktorełożył na Dobro całego Narodu.

Ty dziś raczey chciey uznać większy niegdys kraiu;
Ze Stroskany Opiekun Twey nie winien doli!
Płacze słowik na uymę domowego gaju,
Lecz bardziej Pana gruntow taka uyma boli.

Kto Mu prze-bog gorliwey nie przypisze chęci,
Jaką palał on niegdys Duch Epaminady?
To mi Sternik co Nawą zepsutą wykręcił
Tak, że iey morskie zalać nie zdołaia Prądy.

Mow co chcesz na te głosy uszczypliwy Momie, (6)
Coś nie zwykł cierpieć żywych prawd, iak w oku soli,
Przecieżem ci w stokrotnym gotow dowieść Tomie!
Ze Dobry Oyciec, kraioł swych nie winien dołi!

Dążył śpiesznemi kroki; czyliż nie ktey mecie:
By Swoy Lud, prawdziwego zlał szczęścia strumieniem?
By go przywiódł do droższej ceny w mędrszym świecie?
Słowem, by stał się własney Oyczyzny Zbawieniem?

Komuż tajny y teraz Pańskiej mozoł Głowy?
Jak szczęsne pod swym Berłem mieć Obywatele,
Jak nieprzerwaney pragnie Cnot, Nauk, osnovy,
Jak myśli o Monarchow Wielkich godnym Dziele,

By Platońskie powstały w Kraiu Akademii, (7)
By kwitła w naycelnieysze Młodzież obczyaie,
Jak tym szczepkom niewinnym wzrost przysporzyć chcemy,
Pyta: y Sam nayzdrowsze na to, śrzodki daie.

Ze widać też Szlachetnych Sere usiłowania,
Ze płyną słodkie Nauk spokojnych zabawy;
Ah! Posąg nie Człek, kto się to Mu przyznać zbrania!
Ah oby świat rządziły takie STANISŁAWY!

Coż milszego zanucić mogłeś Venuzynie? (8)
Jak ucząc: iż cukrowa wdzięcznych Nauk pora,
Przy Panu Dobra ludu strzegącym iedynie,
Trwa, choć światem zamąci wewnętrzna nieswora. (9)

Takli

[6] Momus, niby Bożek, syn Smu y Nocu, pruzniak, a wszystkich Bogow dzieła
złożliwie nieuiący. [7] Ogrody Ateńskie dla słuchaczow Filozofii. Zkład po-
tym troiaka Akademia, nayprzednieysza Platona. [8] Horacyusz ródem z Ve-
nuzy. [9] Devise czyli Text początkowy.

Takli jest? Główny Wieszczu, trafiłeś na franta
Nie zwiedzisz mię, bym moie choć szczupleysze szranki
Mieniał z Tobą na włości Tarenskie Phalanta (10)
Lub na Galez poiący śnieżyste baranki. (11)

To mi ziemia w roskoszę, w żyzny owoc tłusta!
Ten kąt świata najmilszy, gdzie Piast Mądry włada!
Gdzie Dobroć STANISŁAWA iaśnieie AUGUSTA!
Gdzie trzodka Cor Aońskich mieszkać będzie rada!

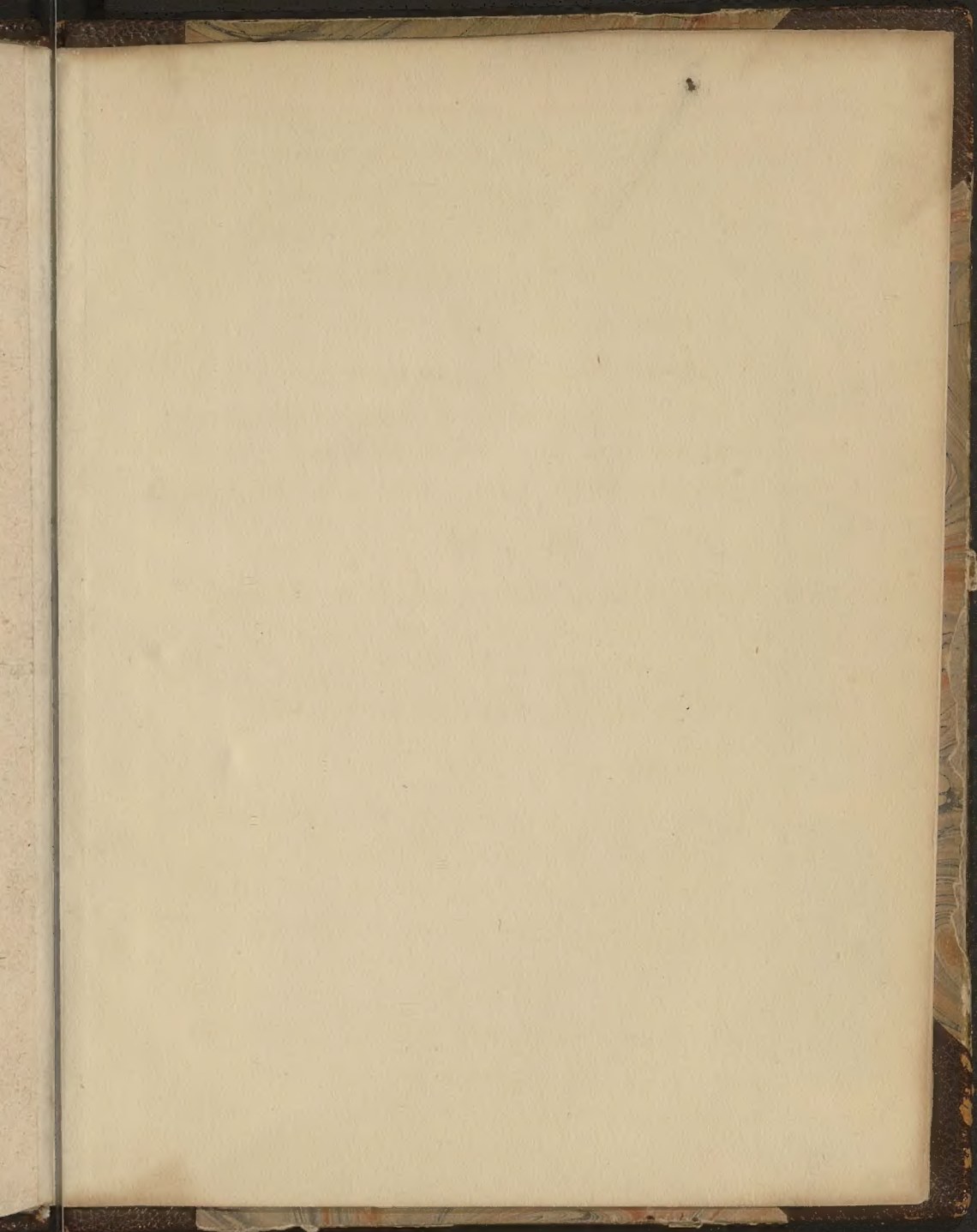
Ah tu nam nieśmiertelnie żyi Nasz Oycze Prawy!
Jedyna obarczoney Oyczyzny Opieko!
Jedyny Styrze Falą uszkodzoney Nawy!
Tu Sławę Dzieł Oycowskich pomykay daleko-

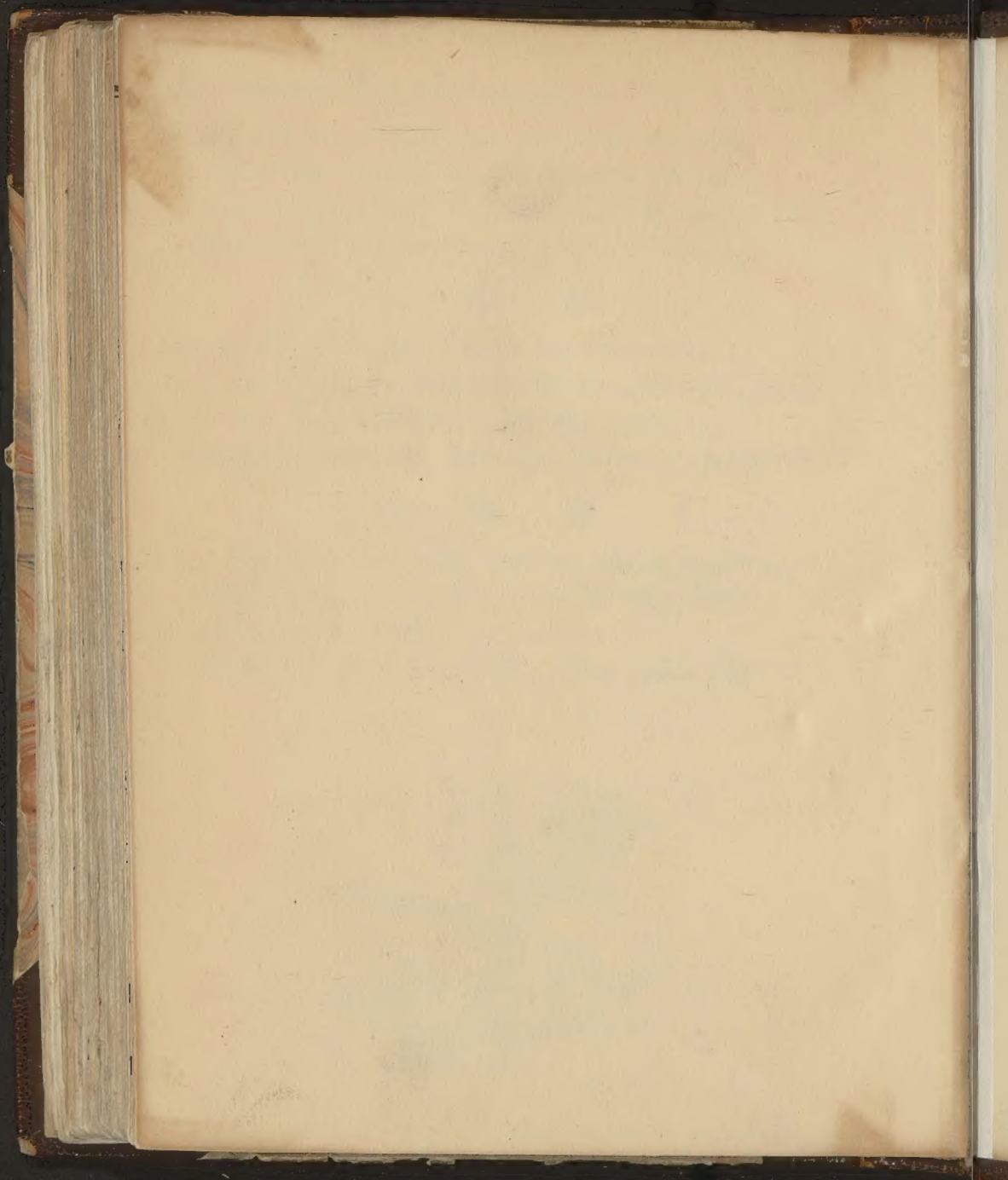
W ostatnie Potomności! Mocny Pan nad Pany.
Co Sobie Namaszczonych, iak swego żrzenicy
Strzeże oka, ugoi Twego serca rany.
Da stałość drogiey Tronu Twoiego Stolicy.

Tak śpiewa: ow co niegdyś żalości podnieta
Płonący, y radością, wieyskiej Muzy stylem
Głosił Twe Ocalenie, z zamożnym Dametą,
Z odważnym Hyppolitem, z ubogim Myrtylem.

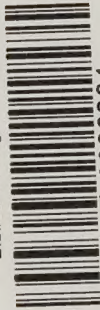


[10] Horacyusz w Odzie 7. Xią: 2. nad wszystkie mieysca w świecie, y nad
swoy Tybur przekłada wsie Włoskie w dawnym Tarencie, kedy niegdyś kro-
lował Phalantus Lacedemończyk. [11] Podobnie zachwala Rzekę, nazwaną
Galezus, miłą y słodką dla wybornych owiec tamże znajdujących się.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0022964

